

z Suchej Górzej, nauczycielem i społecznikiem (piętnaście lat np. prowadzi PZKO-wską Sekcję Historii Regionu), który w tych dniach obchodzi jubileusz życiowy. Ponadto w nowym cyklu pt. „Galéria zaolziaňskich firm z polskim rodowodem” zaprezentujemy czeskojęzykową firmę WACHO. Będzie też wywiad z Danielem Olbrychskim i pochwała... hipoterapii, która zainteresuje niewątpliwie przede wszystkim rodziców dzieci niepełnosprawnych.

GŁOS LUDU

CZWARTEK 16 MARCA 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 32 ♦ CENA 3,50 Kč

MIASTO OD POCZĄTKU SWEGO ISTNIENIA ŻYŁO Z HUTĄ I DRUCIARNIĄ W SYMBIOZIE. CO BĘDZIE DALEJ, NIKT NIE WIE.

Chcemy pracować - wołano

BOGUMIN (h) - Trzy tysiące demonstrantów zapelnily we wtorek o godz. 14.30 bogumiński rynek T.G. Masaryka i przyległe ulice. Ludzie, odpowiadając na apel hutniczych związków zawodowych, przysli protestować przeciwko masowemu zwolnieniu z pracy, do jakich dochodzi w hucie i druciarni (ZDB, S.A.).

Spółka znalazła się w krytycznej sytuacji. Na paradosz zakrawa fakt, że mając pod dostatkami zamówień, wytrzymując silną konkurencję zagraniczną i ciesząc się dobrą marką w świecie, ZDB nie ma pieniędzy na finansowanie produkcji.

„Zaden bank firme pienieżyjuž nie potzyczy. Boimy się najgorszego - bankrutstwa” - powiedział kilka dni wcześniej szef zakładowej organizacji Związków Zawodowych, Jiří Jaškovský, w wywiadzie dla lokalnej gazety „Oko”.

Według najnowszych informacji Otróda Papierów Wartościowych, nowym właścicielem ponad 43 proc. akcji ZDB, S.A., została spółka akcyjna Moravia Trade Systems, która akcja nabyła od holenderskiej spółki Navigata Holding B.V. Ta jeszcze całkiem niedawno była jedynym właścicielem ZDB. Jakie

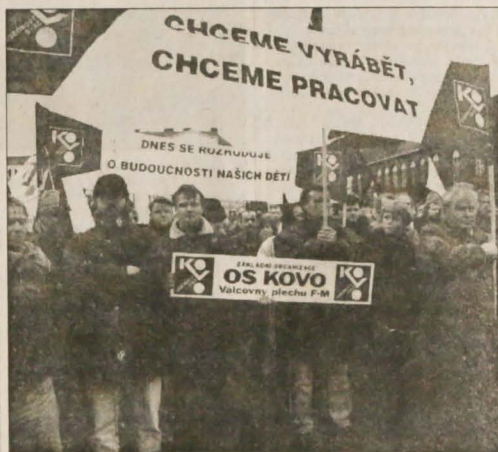
to będzie mieć znaczenie dla dalszych losów firmy - na razie nie wie nikt.

Uczestnicy demonstracji domagali się ustąpienia obecnego managementu ZDB, odpowiedzialnego, zdaniem związkowców, za obecny katastroficzny stan firmy, i wstrzymania masowych zwolnień. „Bogumim od samego początku swego istnienia żył w ścisłej symbiozie z koleją i hutą. Nie wyobrażam sobie, że może być inaczej. Jeżeli firma nie stanie na nogi, będzie to mieć katastrofalne następstwa nie tylko dla Bogumina, ale i szerokiej okolicy. Już teraz bez pracy jest tu ok. 2300 ludzi” - powiedział burmistrz Petr Vicha. Dodal, że pół roku temu był świadkiem, jak szefowie ZDB zapewniali premiera RC, że spółka jest w dobrym stanie i nie potrzebuje żadnej pomocy.

Przedstawiciele hutniczych związków zawodowych zarzucili kierownic-

twu i właścicielom huty ukrywanie prawdziwych danych dotyczących sytuacji ZDB i uprawianie „propagandy sukcesu” w warunkach, kiedy tajemnicą poliszynela było już, że firma jest - podobnie jak inne zakłady w republice - systematycznie i bezładnie drenowana. Szef ZZ „KOVO” Jan Uhlir nazwał to dosadnie zwiniemem.

Wśród zwalnianych z huty i druciarni osób są kobiety samotnie wychowujące dzieci, długotletni pracownicy, którym do emerytury pozostało zaledwie kilka lat, a nawet całe rodziny. Demonstrujący bogumińskimi przysiechali wstrząs związkowcy z innych firm, m.in. ostrawskiej Nowej Huty, Witkovic i Walcowni Blachy Frydek-Mistek. Kilkadziesiąt zakładów z całej republiki wystosowało do demonstrujących depesze, solidaryzując się z ich postulatami.



▲ Z wtorkowej demonstracji w Boguminiu.

Fot. JAN OLEJNIK

W HANDLÓWCE PONOWNIE BĘDZIE SAMODZIELNA POLSKA KLASA

Kości zostały rzucone...

REGION (sch) - Wczoraj upłynął termin składania zgłoszeń w szkołach średnich. Chęć do pobierania dalszej nauki w języku ojczystym zadeklarowało w pierwszym terminie blisko dwie setki uczniów klas dziesiątych polskich podstawówek. Z tej liczby tradycyjnie najwięcej zgłoszeń powędrowało do Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie...

Jak nas poinformował dyrektor szkoły, Alojzy Kufa, w pierwszym terminie do statusu gimnazjalisty starał się będzie 128 osób. Część z nich zostanie jednak przyjęta bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych. Tradycyjnie będzie chodziło o tych uczniów, którzy w ostatnich trzech półroczach z przedmiotów obowiązkowych uzyskali średnią ocen nie gorszą niż 1,2, oraz o tych kandydatów, którzy w konkursach i olimpiadach przedmiotowych co najmniej sześćdziesiąt procentowo zajęli jedną z pięciu najwyższych lokat. Polskie Gimnazjum nie przyjmie jed-

ną za ostatnie półtora roku mogą się pochlubić średnią ocen wyższą od 1,3.

Tymczasem na powrót do tradycji samodzielnych polskich klas nie starczą zgłoszeń zarówno w Technikum Przemysłowym, jak i w Średniej Szkole dla Pielegniarek. Do polskich klas obydwu karwińskich szkół wpłynęło bowiem w pierwszym terminie tylko po 16 zgłoszeń. Jak utrzymują ich dyrektorzy, żeby otworzyć samodzielną klasę, chętnych musiałoby być niemal dwa razy tyle. Zatem drugi rok z kolei na kierunku Maszynowym, a trzeci rok - w szkole dla pielegniarek kształcić się będą absolwenci PSP w klasach mieszanych. Podchodzić do egzaminów będą wszyscy. Średnia Szkoła dla Pielegniarek z tego obowiązku nie zwalnia bowiem nikogo, natomiast spośród polskojęzycznych kandydatów do klasy maszynowej Technikum nikt nie spełnił kryterium średniej oceny wyższej od 1,25.

nak wszystkich chętnych. „W przyszłym roku szkolnym otwieramy trzy klasy w Czeskim Cieszynie i jedną w Karwinie, w jednej klasie będzie najwyżej 30 uczniów” - dodał A. Kufa.

Powody do radości z piętrzącej się sterty zgłoszeń do klasy polskojęzycznej ma wicedyrektor czeskojęzyńskiej Akademii Handlowej, Jadwiga Ondrejčková. „Do polskiej klasy w pierwszym terminie zgłasza się 39 osób. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by ponownie - po roku przerwy - otworzyć samodzielną polską klasę”. Bez egzaminów wstępnych szkoła przyjmie m.in. dwunastkę tegorocznych absolwentów polskich podstawówek, którzy

STAROSTA - JAN BAZGIER, JEGO ZASTĘPCA - ISIDOR HALAMA

Gmina ma już władze

OPICA (kor) - Około 50 mieszkańców samodzielnej od 1 stycznia br. Ropicy wzięło we wtorkowy wieczór udział w publicznym posiedzeniu przedstawicielstwa gminnego, wywołanego 4 marca w pierwszych po 20-letniej przerwie wyborach samorządowych.

Posiedzenie odbyło się w sali miejscowej restauracji „Centrum”, a jego głównym punktem było ukonstytuowanie się nowych władz oraz wyборы starosty, jego zastępcy oraz członków rady gminnej.

Jak poinformował nas wczoraj obecny na spotkaniu pracownik kancelarii naczelnika Urzędu Powiatowego we Frydku-Mistku, Závěš Sneh, na czelu pięcioletniej rady gminnej stanie starosta Jan Bazgier, jego zastępcą będzie Isidor Halama. Członkami rady będą ponadto Bogusław Kotas, Petr Haiduk oraz Jan Molin. „Urząd Gminny mieścić się będzie w dawnej siedzibie Miejscowej Rady Narodowej, w budynku nr 110, na-

przeciwko kościołowi” - powiedział redakcji „GL” Z. Sehnal. „Urząd ten miałby zacząć działać jeszcze w tym tygodniu, a urzędować tu będzie na razie wicestarosta I. Halama, starosta J. Bazgier będzie bowiem stał na czelu gminy, wykonując równocześnie swój dotychczasowy zawód”.

W najbliższych dniach władze Ropicy ogłoszą też konkurs, który powinien wyłonić jednego lub dwóch pracowników Urzędu Gminnego.



▲ Starosta Gródku, Pavel Tomčala, składa Michaeli Průčkové gratulacje.

Fot. OTA GAVENDA

Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Rząd RC przyjął wczoraj projekt noweli ustaw o wyborach do parlamentu oraz do samorządów gminnych. Pierwsza ma m.in. ułatwić zwycięskiej partii utworzenie większościowego gabinetu.

■ Już za niecały tydzień rozpocznie się pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Ziemi Świętej.

■ Terytorium Izraela zostało wczoraj nad ranem ostrzelane z broni rakietowej. Atak został przeprowadzony z Libanu, prawdopodobnie przez ugrupowanie Hezbollahu.

■ Obywatel RPA został skazany wczoraj na... 1340 lat i trzy miesiące więzienia za 27 zabójstw, 26 prób zabójstwa, 14 gwałtów, 11 napadów w broni w ręku i szereg innych przestępstw.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w dzień 2-6 st., nocą od 1 do -3 st. C. Wiatr ptn.-zach. 6-10 m, w porachach do 20 m na sek.

PIĄTEK - Pochmurno z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień 2-6 st., nocą od 0 do -4 st. C. Wiatr ptn.-zach. 3-7 m na sek.

DŁUGI LOKATORÓW MIESZKAŃ KOMUNALNYCH W ORŁOWEJ UROSŁY DO PONAD 14 MLN KORON

Biedni czy niedyscyplinowani?

ORŁOWA (wak) - Trzy eksmisje z mieszkań komunalnych w ciągu dwóch pierwszych miesięcy br. przeprowadził Urząd Miejski. Załagłości wobec miasta ostatniej lokatorki, która musiała opuścić mieszkanie w budynku nr 1278 w Orłowej-Lutyni, sięgały ponad 80 tys. koron.

Z dłużnikami boryka się Orłowa już od kilku lat. Miasto jest właścicielem 4195 mieszkań, a dług najemców w dniu 31.12. 1999 wynosił 14 869 000

koron. Zadłużenie to oznacza mniejszą z konieczności liczbę remontów. „Aby odzyskać pieniądze, podejmujemy różne działania, na przykład wysyłamy upomnienia, pomagamy lokatorom wypisać wniosek o dotatek mieszkaniowy lub pomagamy im zamienić mieszkanie na takie, w którym czynsz jest niższy” - twierdzi sekretarz Urzędu Miejskiego Jiří Kopec. „W niektórych przypadkach, które są uzasadnione wyjątkowo trudną sytuacją dłużników, specjalnie do tego

celu powołana komisja decyduje się na rozłożenie należności na raty, a czasem rezygnuje nawet z odsetek. Każda taka decyzja jest jednak poprzedzona dokładnym wywiadem środowiskowym”.

Żadna decyzja nakazująca lokatorom opuszczenie mieszkania nie cieszy gospodarzy miasta. „To zło konieczne” - twierdzą. „Kiedy jednak po kilku czy kilkunastu upomnieniach lokatorzy uparcie nie płacą czynszu, to dla nas jedynym wyjściem z sytuacji”.

Zdaniem J. Kopca, notoryczni dłużnicy powinni być świadomi zagrożenia i nie liczyć na litość. Przeprowadzka do baraków lub niebezpieczeństwo znalezienia się na bruku ma uświadomić im konieczność płacenia za lokum o dobrym standardzie. Tak jak w innych miastach, również w Orłowej zalegają z czynszem także ludzie całkiem niezłe sytuowani, ale niedyscyplinowani.

W ub roku mieszkańka komunalne opuszcilo 22 dłużników. Większość z nich zamieszkała w tzw. fundaku, czyli budynku o najniższym standardzie w Orłowej-Lażach.

1888 1212-4222

00032

9 771212 422041

